

ROZDZIAŁ 7

KONCEPCJE DEREGULACJI RYNKU MONOPOLU NATURALNEGO

1. Wprowadzenie

Do niedawna w wielu krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej, w branżach takich jak: telekomunikacja, elektroenergetyka, transport kolejowy działały monopole. Podstawowy argument ekonomiczny uzasadniający monopolizację tych branż stanowiło twierdzenie o występowaniu w tych dziedzinach rosnących korzyści skali oznaczających, że najniższe koszty przeciętne może osiągnąć jedno przedsiębiorstwo zaspokajające popyt rynkowy. Był to więc argument wskazujący na naturalny charakter tych monopolii, a zarazem na potencjalne korzyści monopolistycznej struktury rynku z punktu widzenia efektywności alokacyjnej. Z powodu braku rzeczywistej konkurencji monopolista nie jest jednak zmuszony do minimalizacji kosztów. Zmniejszając produkcję może on ustalić wyższą cenę i osiągnąć wyższe zyski niż te, które wynikają z rosnących korzyści skali. Swoboda monopolu w zakresie stanowienia cen i wielkości produkcji prowadziła zatem do nieefektywności mierzonej martwą rentą, wyrażającą społeczny koszt działania monopolu. Pojawił się więc dylemat, w jaki sposób, przy zachowaniu społecznych korzyści w zakresie kosztów produkcji jednego przedsiębiorstwa, można uniknąć nieefektywnych działań monopolisty. Problem ten próbuje się rozwiązać na dwa sposoby.

Tradycyjny, polegający na zastąpieniu zawodnego mechanizmu rynkowego przez regulację państwową (lub nacjonalizację monopolu), oparty na założeniu, że działalność regulacyjna (produkcyjna) państwa będzie efektywna i prowadzona w interesie publicznym. Koncepcja ta była powszechnie przyjmowana w teorii ekonomii i realizowana w praktyce do lat 60 ubiegłego wieku, kiedy to została zakwestionowana zarówno na gruncie empirycznym jak i teoretycznym. Wyniki badań wykazały bowiem nieefektywność regulowanych monopolii¹. Natomiast z teoretycznego punktu widzenia zwrócono uwagę na nierealność niektórych założeń normatywnej teorii regulacji. Dotyczy to w szczególności założeń o doskonałej informacji i o zerowych kosztach transakcyjnych. Podważone zostało także założenie o działalności państwa w interesie publicznym, m.in. ze względu na wskazane przez K. Arrowa² trudności wyabstrahowania wyboru społecznego z indywidualnych preferencji. Ponadto, zaproponowano koncepcje wyjaśniania regulacji, które wskazały na zawodność jako immanentną cechę regulacji państwowej³. W rezultacie, jak stwierdził Kahn, „regulowany monopol, to połączenie dwóch najgorszych światów”⁴

Od końca lat 60 ubiegłego wieku zmieniły się koncepcje dotyczące monopolu naturalnego. Problem jego istnienia jest obecnie rozważany w oparciu o koncepcję

¹ W.Jordan, Producer Protection, Prior Market Structure and the Effects of Government Regulation, Journal of Law and Economics, 1972, vol.15.

² K.Arrow, Social and Individual Values, New Haven, Conn, Yale University Press, 1963.

³ G.Stigler, The Theory of Economic Regulation, Bell Journal of Economics and Management Science, Spring 1971, 2. S.Peltzman, Toward a More General Theory of Regulation, The Journal of Law and Economics, 1976, vol. 14. G.Tullock, Efficient Rent Seeking, w: Toward a Theory of Rent Seeking Society, (red.) J.Buchanan. R.Tollison and G.Tullock, College Station: Texas A&M Press, 1980. G.Tullock, Back to The Bog, Public Choice, 1985, 46(3)

⁴ A.Kahn, Applications of Economics to an Imperfect World, American Economic Review, May 1979, 69(2), s.1.

subaddytywności kosztów, a nie rosnących korzyści skali. Ponadto wskazuje się, że istnienie monopolu naturalnego nie implikuje regulacji państwowej, ponieważ, w razie występowania takiej struktury rynku, wykluczona jest wprawdzie rzeczywista konkurencja, ale możliwa jest konkurencja o wejście na rynek lub potencjalna konkurencja. Proponuje się zatem, aby te formy konkurencji rozważyć jako rozwiązania alternatywne w stosunku do regulacji monopolu naturalnego. Trwająca w wielu krajach deregulacja monopolu naturalnych, polegająca na ograniczaniu państwowej kontroli cen, ilości produkcji oraz wejść na zmonopolizowane wcześniej rynki, stanowi okazję do przetestowania powyższych koncepcji. Wydaje się jednak, że jakkolwiek na obecnym etapie efekty deregulacji nie dają podstaw do potwierdzenia bądź odrzucenia tych koncepcji, to zwracają uwagę na ograniczone możliwości zastosowania rynkowych rozwiązań w warunkach występowania monopolu naturalnego.

Celem artykułu jest prezentacja koncepcji deregulacji monopolu naturalnego oraz wskazanie na ich możliwości i ograniczenia aplikacyjne.

2. Aukcja o prawo do działania na rynku monopolu

Koncepcję wprowadzenia aukcji jako formy konkurencji o wejście na rynek zaproponował pierwotnie E. Chadwick, a następnie rozwinął H. Demsetz⁵ odnosząc ją do rynku, na którym ze względu na rosnące korzyści skali, wykluczona jest rzeczywista konkurencja. Wprowadzenie aukcji wymaga spełnienia co najmniej dwóch założeń. Po pierwsze, musi istnieć odpowiednio liczna grupa firm przystępujących do licytacji i koszty zmywy muszą być na tyle duże, że wystąpi konkurencja w trakcie licytacji. Po drugie, wszyscy przystępujący do licytacji muszą mieć dostęp do tej samej technologii oraz do nakładów czynników o takich samych cenach. Rola regulatora sprowadza się wówczas do ogłoszenia i przeprowadzenia aukcji, która ma charakter tzw. aukcji holenderskiej, polegającej na obniżaniu licytowanej ceny. Według Demsetza, licytację wygra firma, która zaoferuje najniższą cenę zapewniającą jej rentowność. Będzie to cena, przy której firma osiągnie zerowy zysk ekonomiczny, a zatem bez konieczności regulacji możliwe jest osiągnięcie rozwiązania suboptymalnego typu second-best.

Koncepcja Demsetza znalazła zastosowanie na niektórych rynkach usług komunalnych i, jak wynika z badań empirycznych przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii pod koniec lat 80 XX wieku, dzięki przetargom koszty usług komunalnych obniżyły się średnio o 22 %⁶. Jednym z przykładów tego typu rynku może być lokalny rynek wywozu odpadów komunalnych. Firmy przystępujące do przetargu o wejście na rynek licytują cenę świadczenia usługi i wygrywa ta firma, która zaoferuje najniższą cenę.

Jest to stosunkowo prosty przypadek, który komplikuje się jeśli przedmiotem przetargu jest prawo do działania na rynku o wysokich kosztach zatopionych. Wówczas bowiem, jeśli firma dotychczas działająca na rynku przegra przetarg pojawia się problem przejęcia jej aktywów. Ponadto, wysokie koszty zatopione (i w związku z tym antycypowane straty) mogą zniechęcić firmę działającą na rynku do podejmowania przedsięwzięć inwestycyjnych bądź też mogą uniemożliwić przeprowadzenie przetargu wobec braku konkurencyjnych ofert. Z tych powodów proponuje się, aby na rynkach o wysokich kosztach wejścia aukcja dotyczyła uzyskania prawa do prowadzenia bieżącej działalności. Natomiast państwo pozostając właścicielem majątku trwałego ustalałoby opłatę, którą wносиłaby firma-operator, a która odzwierciedlałaby społeczny koszt użytkowania majątku⁷.

Rozwiązanie to sugeruje, że w tak zmodyfikowanej wersji koncepcja Demsetza mogłaby

⁵ H. Demsetz, Why Regulate Utilities, *Journal of Law and Economics*, 1968, vol. 11.

⁶ J. Vickers, G. Yarrow, *Privatization: An Economic Analysis*, London 1988, s. 111.

⁷ O. Williamson, Franchise bidding for natural monopolies – in general and with respect to CATV, *Bell Journal of Economics*, 1976, 7.

znaleźć zastosowanie na rynkach monopolu naturalnego, na których produkt jest dostarczany za pomocą sieci energetycznej, wodociągowej czy gazowej. Nasuwa się tu jednak wątpliwość, czy zastosowanie w tych dziedzinach konkurencji Demsetza, prowadzącej do rozwiązania second-best, nie spowoduje dużej straty dobrobytu społecznego, w porównaniu z rozwiązaniem first-best. Możliwości takiej nie można wykluczyć przede wszystkim dlatego, że w wyniku wprowadzenia konkurencji Demsetza konieczne będzie zawarcie kontraktu pomiędzy agencją państwową i firmą, która wygrała przetarg. Firma ta może zastosować krótkookresową strategię polegającą na obniżeniu jakości świadczonej usługi. A zatem agencja rządowa musiałaby ustalić minimalny standard jakości dostarczanej usługi. W jaki sposób miałyby to zrobić? Jest to problem, którego nie rozwiązuje koncepcja Demsetza, podobnie jak tradycyjna teoria regulacji.

Ogólnie rzecz biorąc, w omawianym przypadku pojawiają się wszystkie problemy związane z niekompletnym kontraktem⁸. Przede wszystkim problem uwzględnienia w nim reguł renegotjacji warunków umowy, gdy jest to kontrakt wieloletni, a warunki działania mogą się zmienić tak, że zasadna będzie korekta ceny i jakości świadczonej usługi. W kontrakcie niekompletnym z istoty nie można przewidzieć wszystkich przyszłych warunków i strony umowy mogą postępować oportunistycznie. Zatem z punktu widzenia koncepcji Demsetza oznacza to, że firma, która wygra przetarg może domagać się w krótkim czasie renegotjacji kontraktu w celu osiągnięcia dodatkowych korzyści. Agencja rządowa może podjąć negocjacje lub ogłosić kolejny przetarg. Każda z tych możliwości wiąże się z koniecznością poniesienia kosztów. W rezultacie, wpływ mechanizmu rynkowego na działalność firmy-operatora zostaje bardzo ograniczony, a oddzielenie decyzji inwestycyjnych i operacyjnych może prowadzić do dodatkowych kosztów związanych z trudnościami koordynacji decyzji.

Warto zauważyć, że omówione powyżej problemy związane z zastosowaniem koncepcji Demsetza na rynku monopolu naturalnego nie mają charakteru hipotetycznego. Wiele z nich pojawiło się w USA na początku XIX w. gdy władze lokalne zastosowały przetargi na operatorów sieci gazowej⁹. Z każdą firmą wyłonioną w wyniku przetargu władze lokalne zawarły wieloletnie kontrakty (20, 30 a nawet 50-letnie), w których określona została cena oraz inne warunki dostawy gazu. Pod wpływem zmian w otoczeniu rynkowym przedsiębiorstw przystąpiono do przewidzianych w kontraktach renegotjacji w ramach niezależnych komisji. Z czasem komisje te zostały przekształcone w organy władz lokalnych, monitorujące działalność operatorów sieci, a ich siła negocjacji rosła stopniowo wraz ze wzrostem inwestycji realizowanych przez przedsiębiorstwa. Groźby wpuszczenia na rynek konkurentów lub nieprzedłużenia umowy z dotychczasowymi operatorami okazywały się dla nich przekonującym argumentem. W podobny sposób rozwijały się rynki innych usług sieciowych (telekomunikacji, energii elektrycznej), a w miejsce odrębnych komisji monitorujących operatorów poszczególnych usług powstały stanowe agendy regulujące działalność firm. Przedmiotem regulacji stały się wkrótce nie tylko wejścia i wyjścia z rynku oraz jakość usług, ale także ceny. Było to spowodowane upowszechnieniem omawianych usług i związanym z tym zainteresowaniem polityków odnośnie ustalenia tzw. cen sprawiedliwych, a więc akceptowanych przez wyborców.

Można zatem twierdzić, że ograniczone możliwości aplikacyjne koncepcji Demsetza wynikają z przyjęcia przez autora założeń trudnych do spełnienia na zmonopolizowanych rynkach. Warto jednak zauważyć, że jest to konsekwencją celu jaki postawił sobie autor, a mianowicie podważenie tradycyjnego uzasadnienia regulacji monopolu naturalnego. Jak

⁸ O. Williamson, *The Economic Institutions of Capitalism: Firms, Markets and Relational Contracting*, New York 1985.

⁹ G. Priest, *The Origins of Utility Regulation and the „Theories of Regulation” Debate*, *Journal of Law and Economics*, 1993, 36(1).

podkreśla Demsetz, jego koncepcja „ (...) jest wolna od komplikacji takich jak trwałość (durability) systemu dystrybucji, niepewność czy nieracjonalność zachowań, które uzasadniają (lub nie uzasadniają) działanie komisji regulacyjnych, ale nie mają znaczenia w teorii monopolu naturalnego : teoria ta oparta jest bowiem na przekonaniu, że jeśli na rynku działa jedna firma, ze względu na występowanie rosnących korzyści skali, to ustali ona monopolową cenę i ilość produkcji.”¹⁰ Wydaje się zatem, że znaczenie koncepcji Demsetza polega przede wszystkim na zwróceniu uwagi na wielość przesłanek wpływających na zakres i sposób regulacji rynku. Jedną z nich jest technologia produkcji, ale istotne znaczenie mają także otoczenie instytucjonalne i rynkowe w jakich działa branża. Wskazana przez Demsetza możliwość rozwiązania problemów związanych z monopolem naturalnym za pomocą mechanizmu rynkowego zainspirowała twórców teorii rynków spornych¹¹.

3. Koncepcja rynków spornych

W koncepcji W. Baumola, J. Panzara i R. Williga¹² rynek jest określony jako sporny, jeżeli z punktu widzenia ilości przedsiębiorstw działających na rynku ma on strukturę oligopolu lub monopolu, natomiast skutki działania firm są zbliżone do konkurencji doskonałej. Warunkiem wystąpienia rynku spornego są „wolne” wejścia i „darmowe” wyjścia.

Wejście jest wolne jeżeli firmy wchodzące na rynek mogą wytwarzać dany produkt po takim samym koszcie jak firmy działające na rynku. Założenie to wymaga, aby :

- firmy wchodzące na rynek miały dostęp do tej samej technologii i do takich samych nakładów czynników co firmy działające na rynku,
- nabywcy nie mieli preferencji do dostawców i ich produktów.

Darmowe wyjście oznacza, że firma opuszczająca branżę może odzyskać poniesione wcześniej koszty, lub mówiąc inaczej, nie ponosi kosztów zatopionych.

Spełnienie powyższych warunków oznacza, że firmy będące na rynku działają pod wpływem silnego zagrożenia potencjalną konkurencją. W celu zabezpieczenia się przed potencjalnymi konkurentami będą zatem minimalizować koszty i ustalać cenę na poziomie zapewniającym zerowy zysk ekonomiczny. Koncepcja rynków spornych twierdzi więc, że przy analizowaniu siły rynkowej przedsiębiorstw, działających na danym rynku, potencjalnych konkurentów należy traktować na równi z aktywnymi uczestnikami rynku. Zatem w razie wystąpienia monopolistycznej struktury rynku, silne zagrożenie potencjalną konkurencją może prowadzić do efektywnej alokacji zasobów, bez potrzeby regulowania rynku. W szczególności dotyczy to monopolu naturalnego, ponoszącego koszty zatopione. Wówczas jednak wraz z deregulacją rynku konieczna jest restrukturyzacja przedsiębiorstwa lub wprowadzenie tzw. konkurencji intermodalnej. Zagadnienia te teoria rynków spornych wyjaśnia definiując monopol naturalny w kategoriach subaddytywności kosztów, rozumianej następująco¹³.

Funkcja kosztów $C(q)$ jest subaddytywna względem q jeśli dla dowolnej i i dla wszystkich ilości produkcji $q^1, \dots, q^k, q^j \neq q, j = 1, 2, \dots, k$ spełnione jest :

$$C(q) < \sum_{j=1}^k C(q^j) \quad \text{gdzie} \quad q = \sum_{j=1}^k q^j$$

¹⁰ H. Demsetz, Why Regulate Utilities, Journal of Law and Economics, 1968, vol. 11, s.57.

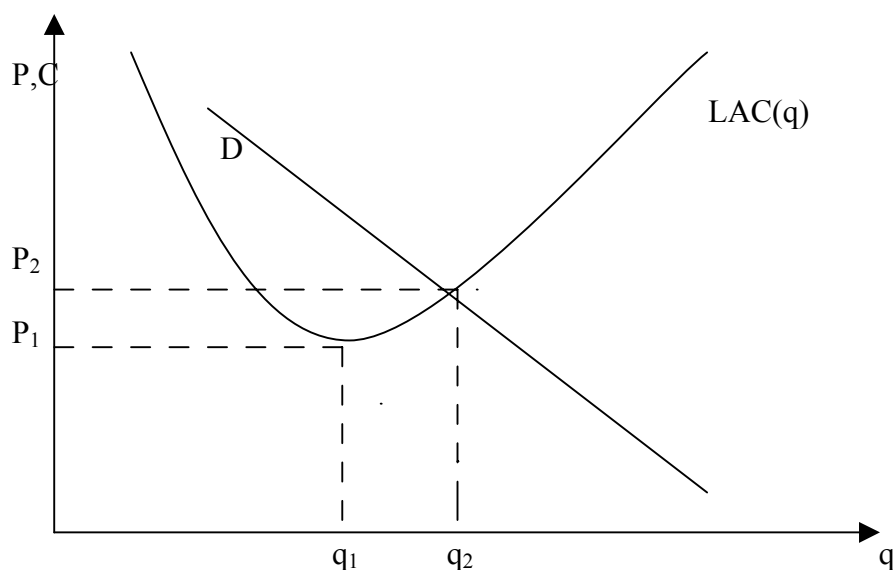
¹¹ E. Bailey, Contestability and the Design of Regulatory and Antitrust Policy, American Economic Review, May 1981, 72(2), s.178.

¹² W. Baumol, J. Panzar and R. Willig, Contestable Markets and the Theory of Industry Structure, Harcourt Brace Jovanovich, New York, 1982.

¹³ Ibid. s.17.

Niech wektor q oznacza wielkość produkcji branży. Podstawowe pytanie jakie się nasuwa, to czy q może być produkowane taniej przez jedną firmę, czy przez większą liczbę przedsiębiorstw wytwarzających łącznie q . Ponieważ funkcja kosztów może być subaddytywna dla pewnych wartości q , ale dla innych nie, następny krok w definiowaniu monopolu naturalnego to zbadanie, czy koszty są subaddytywne dla wszystkich wielkości produkcji branży, które mogą być wytworzone. Baumol, Panzar i Willig¹⁴ definiują monopol naturalny następująco : „Mówimy, że w branży występuje monopol naturalny, jeżeli dla wszystkich wielkości produkcji w danym przedziale funkcja kosztów jest subaddytywna”.

Z ilustracji przedstawionej na rys.1 wynika, że subaddytywna struktura kosztów nie pokrywa się z rosnącymi korzyściami skali w całym przedziale produkcji rynkowej. Produkcja q_1 przy minimum AC jest mniejsza od q_2 , przy której D przecina AC. Krzywa AC jest subaddytywna dla $0 < q < q_2$.



Rysunek 1. Subaddytywność funkcji kosztów a rosnące korzyści skali.

Źródło: opracowanie własne

Różnica pomiędzy subaddytywnością i rosnącymi korzyściami skali wskazuje na nowe zjawisko dotyczące stabilności monopolu naturalnego na rynku o otwartym wejściu. Jeśli nawet monopol ma charakter naturalny może nie istnieć cena, przy której : 1) zaspokojony zostanie popyt rynkowy, 2) przychody pokrywają całkowite koszty produkcji, 3) wejście na rynek potencjalnych konkurentów jest nieatrakcyjne. W celu spełnienia dwóch pierwszych warunków, monopolista musi ustalić cenę $p \leq p_2$, ale spełnienie trzeciego warunku wymaga ceny $p = p_1 < p_2$. Ponieważ z definicji monopol naturalny jest efektywną strukturą rynku, wejście nowej firmy może tylko spowodować wzrost całkowitych kosztów produkcji bądź redukcję nadwyżki konsumenta poprzez ograniczenie produkcji do poziomu suboptymalnego.

Paradoks polega więc na tym, że w takim wypadku, pomimo że monopolista działa efektywnie i osiąga zerowy zysk ekonomiczny, nie jest zabezpieczony przed potencjalną konkurencją. Dotyczy to także monopolisty wytwarzającego wiele produktów, który w celu osiągnięcia second-best ustala ceny w poszczególnych segmentach rynku zgodnie z regułą Ramsey'a. W obydwu przypadkach liberalizacja wejścia nie doprowadzi do stanu równowagi rynkowej, z jedną firmą produkującą po najniższym koszcie, dlatego monopol taki określa się jako niestabilny.

¹⁴ Ibid. s.17.

Jak podkreśla E. Bailey¹⁵ w przypadku niestabilnego monopolu naturalnego teoria rynków spornych nie potrafi zaproponować rozwiązania alternatywnego względem regulacji państwowej. Jeśli jednak istnieje cena (lub wektor cen, gdy firma wytwarza wiele produktów), przy której monopol jest stabilny i jednocześnie ponosi koszty zatopione, to koncepcja rynków spornych proponuje różne rozwiązania wprowadzające konkurencję.

I tak np. w transporcie kolejowym, gdzie występują wysokie koszty zatopione, związane z inwestycjami w infrastrukturę, proponuje się wprowadzenie konkurencji intermodalnej (intermodal competition) tj. konkurencji pomiędzy transportem kolejowym a samochodowym. Jeśli konkurencja ta okaże się silna, może być podstawą do deregulacji rynków środków transportu, nawet jeśli każdy z nich ma strukturę monopolu naturalnego.

Na rynkach monopolu sieciowych (telekomunikacji, przesyłu energii elektrycznej, gazu) proponuje się, ze względu na wysokie koszty zatopione, oddzielenie właściciela sieci od jej operatora oraz nadzorowanie przez regulatora reguł ustalania ceny dostępu do sieci.

Podsumowując powyższe rozważania należy zauważyć, że w odniesieniu do monopolu naturalnego, koncepcja rynków spornych sugeruje, że podstawowym zadaniem regulatora nie jest nadzorowanie ceny i ilości produkcji ustalonej przez firmę, ale prowadzenie polityki, która spowoduje, iż rynki zmonopolizowane staną się rynkami silnie spornymi. Wówczas bowiem, przedsiębiorstwo działające na rynku ustali cenę i ilość produkcji na poziomie syboptymalnym. Określenie polityki regulatora wymaga jednak ustalenia, czy dany rynek ma strukturę monopolu naturalnego i czy jest to rynek stabilny, czy niestabilny. W tym celu koncepcja rynków spornych proponuje wykorzystanie trudno uchwytności, znanej jako subaddytywność kosztów. Komplikuje to zagadnienie deregulacji monopolu naturalnych, ponieważ konieczne staje się spełnienie kolejnego założenia. Regulator przed uwolnieniem wejścia na rynek musi wiedzieć, czy na rynku tym istnieje cena (wektor cen), zapewniająca równowagę. Zatem regulator musi znać popyt rynkowy i koszty produkcji w branży. Bez tych informacji ryzykuje, że skutkiem liberalizacji wejścia może być odchodzenie od rozwiązania optymalnego. Jeśli więc na rynku istnieje potencjalna konkurencja, to jej wykorzystanie powinno być ostrożne.

Warto także zauważyć, że zastosowanie koncepcji rynków spornych, a także konkurencji Demsetza, nie pozwala uniknąć wielu problemów, które występują przy zastosowaniu tradycyjnej regulacji. Dotyczy to w szczególności koncepcji Demsetza, w sytuacji wprowadzenia aukcji o prawo do uzyskania wyłączności na rynku. W warunkach niepewności i zmienności otoczenia konieczne jest zawarcie niekompletnego kontraktu. Problemem staje się wtedy określenie procedur zmian ceny wraz ze zmianą warunków funkcjonowania. Podobny problem ustalenia mechanizmu regulacji zapewniającego optymalność działania monopolu powstaje w przypadku regulacji państwowej. Dzieje się tak, ponieważ regulator nie ma wiedzy o cenie i ilości produkcji zapewniających optimum.

4. Zakończenie

Na podstawie obserwacji empirycznych można twierdzić, że podstawową przesłanką deregulacji rynków monopolu naturalnych jest stopniowe zanikanie przyczyn występowania tej formy rynku na skutek :

- Zmian technologicznych powodujących zmianę struktury kosztów produkcji, co w konsekwencji sprawia, że możliwe jest wejście na rynek nowych firm,
- Wzrostu popytu powodującego, że funkcja kosztów dotychczasowego monopolisty nie jest subaddytywna, a zatem możliwa jest rzeczywista konkurencja.

Zasadniczym problemem związanym z deregulacją jest czas, w jakim regulator uwolni

¹⁵ E. Bailey, Contestability and the Design of Regulatory and Antitrust Policy, American Economic Review, May 1981, 72(2), s.178.

ceny i wejścia na rynek. W zależności od właściwości danej branży oraz otoczenia rynkowego i instytucjonalnego zasadna może się okazać deregulacja natychmiastowa bądź monitorowanie przejścia od monopolu do konkurencji niedoskonałej.

I tak np. w warunkach łatwego wejścia na rynek i niewielkich zobowiązań nabywców wobec dotychczasowego monopolisty zastosowanie może mieć model rynków spornych. Nie jest zatem potrzebna rezydualna regulacja cen chroniąca nabywców. Bankructwo niektórych dostawców może spowodować okresową dyslokację zasobów, ale ostatecznie konkurencja może ograniczyć nieefektywność produkcji danego dobra. W przypadku tym możliwy wydaje się także inny przebieg wydarzeń. A mianowicie, wraz z deregulacją rynku dotychczasowy monopolista może wykorzystać cenę do blokowania wejścia na rynek (segment rynku). Nie wyklucza to pełnej deregulacji rynku, ale jednocześnie zwraca uwagę na znaczenie skutecznego działania agencji rządowej chroniącej konkurencję i konsumenta.

W przypadku firm ponoszących wysokie koszty zatopione oraz niskich kosztów wejścia na rynek zasadna może być okresowa „ochrona” dotychczasowego monopolisty przed konkurencją. Także w przypadku silnych barier wejścia oraz wysokich kosztów zatopionych ponoszonych przez nabywców ograniczona jest możliwość zastosowania opcji konkurencyjnej wraz z pełną deregulacją rynku. Nieelastyczny popyt, związany z zatopionymi inwestycjami, umożliwia dostawcy wykorzystanie silnej pozycji rynkowej. Należy wówczas liczyć się z naciskami konsumentów na kontynuowanie regulacji, a więc na możliwość ograniczenia deregulacji rynku ze względów politycznych.

Z powyższych rozważań wynika, że zastosowanie koncepcji rynków spornych bądź konkurencji Demsetza nie pozwala uniknąć podobnych problemów, które pojawiają się w związku ze stosowaniem tradycyjnej regulacji. Działanie państwa w warunkach niepewności, asymetrii informacji i nacisków różnych grup interesu może spowodować, że także mechanizm deregulacji okaże się zawodny. Na taką możliwość wskazują m.in. kryzys kalifornijski w energetyce oraz przebieg deregulacji energetyki i telekomunikacji w Polsce.

SPIS LITERATURY:

1. K.Arrow, *Social and Individual Values*, Yale University Press, New Haven, Conn, 1963,
2. E.Bailey, *Contestability and the Design of Regulatory and Antitrust Policy*, *American Economic Review*, May 1981, 72(2),
3. W.Baumol, J. Panzar and R. Willig, *Contestable Markets and the Theory of Industry Structure*, Harcourt Brace Jovanovich, New York, 1982,
4. H.Demesetz, *Why Regulate Utilities*, *Journal of Law and Economics*, 1968, vol. 11,
5. W.Jordan, *Producer Protection, Prior Market Structure and the Effects of Government Regulation*, *Journal of Law and Economics*, 1972, vol.15,
6. A.Kahn, *Applications of Economics to an Imperfect World*, *American Economic Review*, May 1979, 69(2),
7. S.Peltzman, *Toward a More General Theory of Regulation*, *The Journal of Law and Economics*, 1976, vol. 14,
8. G.Priest, *The Origins of Utility Regulation and the „Theories of Regulation” Debate*, *Journal of Law and Economics*, 1993, 36(1),
9. G.Stigler, *The Theory of Economic Regulation*, *Bell Journal of Economics and Management Science*, Spring 1971,
10. G.Tullock, *Efficient Rent Seeking w: Toward a Theory of Rent Seeking Society*, (red.) J.Buchanan. R.Tollison and G.Tullock, College Station: Texas A&M Press, 1980,
11. G.Tullock, *Back to The Bog*, *Public Choice*, 1985, 46(3)
12. J.Vickers, G.Yarrow, *Privatization, An Economic Analysis*, London 1988,

13. O. Williamson, Franchise bidding for natural monopolies – in general and with respect to CATV, *Bell Journal of Economics*, 1976, 7
14. O. Williamson, *The Economic Institutions of Capitalism: Firms, Markets and Relational Contracting*, New York 1985